

Pierwsza Komunia Święta

Któż z nas nie pamięta tego szczególnego dnia? Może nawet warto wspominać czasami tamte uczucia, które towarzyszyły nam, kiedy pierwszy raz przyjęliśmy Pana Jezusa do serca. Być może pamiętamy też strach przed pierwszą spowiedzią, małe zacięcie podczas deklamowania wierszyka, czy jakieś inne zdarzenie. Zapewne z perspektywy chwili obecnej, już bardziej dojrzałe patrzymy na sam dar każdej przyjętej Komunii Świętej, ale i na całą historię naszej eucharystycznej zażyłości z Panem Jezusem. Może był czas pewnych wzlotów, gdy Komunia Święta była częsta, a obecność na Mszy świętej nie tylko od wielkich świąt. A może był czas nawet bez niedzielnej Eucharystii, nie mówiąc już o innych okolicznościach. Czas pandemii mocno zweryfikował nasze przywiązanie do Pana Jezusa w Eucharystii. Daj Boże, mamy już za sobą ten trudny czas dystansu od ludzi, ale i od Boga. Wielu nie potrafi już powrócić do wcześniejszej zażyłości z Chrystusem i Kościołem. Owszem, nałożyło się tu wiele problemów, jednak przed każdym z nas staje problem kolejnej Komunii Świętej, bo inaczej podważa się właściwą, to znaczy wyjątkową rangę tej Komunii, której świadkiem jest Pamiątka tej Pierwszej Komunii, wiszący na ścianie.

Za tydzień spora gromadka dzieci z naszej parafii pierwszy raz przyjmie Pana Jezusa pod postacią chleba. Mam szczęście przez cały rok towarzyszyć tym dzieciom w ich drodze do Stołu Pańskiego. Ich otwartość i pragnienie przyjęcia Pana Jezusa niczym się nie różnią od tego pragnienia, jakie mogłem obserwować w innych latach u dzieci, i jakie pamiętam z tych lat, gdy sam z moimi rówieśnikami kroczyłem do Pierwszej Komunii Świętej. Szczerłość i prawdziwość tego pragnienia nie kształtuje się dopiero w roku poprzedzającym I Komunię Świętą. Jest tylko kontynuacją wcześniejszej katechezy, a jeszcze bardziej tego, czego dziecko doświadcza w domu rodzinnym. I tu pojawiają się różnice, które stosunkowo łatwo zauważyć. Są

dzieci, które mają kłopot z przeżegnaniem się, ale są też takie, które zdążyły już poznać wiele modlitw ponieważ codziennie modlą się ze swoimi rodzicami. Zdarza się, że do I Komunii Świętej dziecko posyłają rodzice niewierzący, którym obca jest niedzielna Msza święta i inne praktyki religijne. Dlatego trzeba powiedzieć, że Komunia Święta dziecka jest wielką szansą dla samej rodziny. Dziecko komunijne wnosi żywego Pana Jezusa do swojego domu; zarówno do tego, w którym dotąd Go może brakowało, jak i do tego, w którym Jego obecność przeżywana jest każdego dnia, także w niedziele i święta. Komunia Święta to wielka łaska dla samego dziecka, dla jego rodziny i dla całej wspólnoty parafialnej. Gorąco zachęcam wszystkich Parafian aby otoczyć te nasze kochane dzieci i ich rodziny żarliwą modlitwą, zwłaszcza teraz, gdy już za tydzień na słowa kapłana: **Ciało Chrystusa!** – odpowiedzą: **Amen.** Ofiarujmy nasze modlitwy i cierpienia. [ks. proboszcz]